Opłata pocztowa uiszczana gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 234. — ROK XXXIV.

WTOREK 30. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Pierwsze ogólnopolskie dożynki u Prezydenta Rzplitej.

Spała. (PAT.). Dnia 28 b. m. w letniej rezydencji p. Prezydenta w Spale, odbyły się **pierwsze tego rodzaju w Polsce uroczystości ogólnopolskich dożynków**, zorganizowane przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, przy wybitnym współudziale centralnego związku młodzieży wiejskiej. **Na uroczyste to święto przybyło kilkanaście tysięcy przedstawicieli ludności wiejskiej ze wszystkich zakątków kraju. Przybyli również przedstawiciele rządu w osobach ministrów Składkowskiego, Niezabytowskiego, Kwiatkowskiego, Staniewicza, Jurkiewicza, Dobruckiego i Miedzińskiego**, dalej generalicja, przedstawiciele organizacyj rolniczych, prasy zagranicznej, krajowej i t. d.

Uroczystości rozpoczęły się

MSZĄ ŚW. POLOWĄ,

odprawioną przez kapelana Prezydenta, ks. Bojana, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie. Po Mszy św. delegacje zaczęły się szykować do powitalnego pochodu. Prezydent w otoczeniu członków rządu oraz swojego domu wojskowego i cywilnego **wyszedł na taras pałacu, przystrojony kłosami zboża i emblematami pracy rolnika, sierpami i kłosami.** Z chwilą ukazania się Prezydenta, orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem Głowie Państwa złożyło hołd **prezydjum organizacji rolniczych z p. Przedpelskim na czele, oraz starostą dożynkowym p. Solarzem.**

POCHÓD DELEGACYJ ROLNICZYCH.

Przemówienie powitalne wygłosił p. Zaleski, przewodniczący centralnego związku młodzieży wiejskiej. Przy dźwiękach orkiestry przeszły przed p. Prezydentem **delegacje rolników ze wszystkich województw w barwnych strojach ludowych ze sztandarami i wieńcami.** Wszystkie delegacje pochylały sztandary przed p. Prezydentem i wznosiły okrzyki „Niech żyje"! **Pochód ten trwał niemal całą godzinę.** Po krótkiej przerwie p. Prezydent wraz z otoczeniem **przeszedł na drugą stronę pałacu, gdzie zbudowano specjalną trybunę, ozdobioną girlandami z zieleni i dywanów.** Rozpoczęło się

SKŁADANIE WIEŃCÓW.

Na wielką polankę przed pałacem weszły wszystkie grupy wojewódzkie ze starostą dożynkowym p. Solarzem na czele, śpiewając „Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom". — Przed oczami zebranych ukazał się barwny korowód delegacyj wszystkich województw, a także przedstawicieli **słowiańskiego związku młodzieży rolniczej**, mającego swą siedzibę w Pradze czeskiej. Po złożeniu wieńców przez delegacje poszczególnych części kraju, starosta dożynkowy p. Solarz z delegacją ogólno polską na czele, podszedł do trybuny, wygłaszając piękne i mocne w treści

PRZEMÓWIENIE W GWARZE LUDOWEJ,

w którem podkreślił, że w wieniec, jaki delegacja ofiarowuje p. Prezydentowi, **wpleciono wszystko, co daje żyzna ziemia polska**, więc: żyto, jako **symbol twardego charakteru**, pszenicę, wyobrażającą nasze **pierwiastki duchowe**, owies jako symbol **równowagi umysłu**, do tego zaś wpleciono kwiaty, zebrane z pięknych łąk polskich. Weź to wszystko — mówił p. Solarz— i rządź tem tak, aby te rządy mocne, stały się fundamentem innego życia — w naszym wspólnym gazdostwie. Rządź tak, aby nie było u nas głodnych i cierpiących, aby ludzie zebrani razem w miłości ku Tobie, jak najrychlej doczekali się plonów dwukrotnie większych, dla naszej i naszych sąsiadów dobroci.

PIOSENKI LUDOWE I TAŃCE.

Po tem przemówieniu 12 par młodzieży wiejskiej z Sandomierskiego ze swoją kapelą odśpiewało piosenki, których zwrotki poświęcone były p. Prezydentowi, jego małżonce, Marszałkowi Ratajowi i wszystkim ministrom. Następnie **rozpoczęły się tańce ludowe.** O godz. 15.30 na polance przed pałacem ustawiono w czworobok **szereg stołów, do których zasiadło około 300 osób. P. Prezydent zajął miejsce pośrodku.** Wygłoszono przytem szereg przemówień. Na wszystkie przemówienia odpowiedział w krótkich słowach p. Prezydent, dziękując zebranym za złożenie hołdu.

ZABAWY W ILUMINOWANYM LESIE.

Obiad przeciągnął się do godziny 5 i pół wieczorem. P. Prezydent pozwolił się sfotografować ze wszystkiemi delegacjami, poczem rozpoczęły się **w lesie pięknie iluminowanym zabawy ludowe**, które trwały do późnej nocy. — W programie były również igrzyska sportowe i szereg imprez.

Pierwsza ta uroczystość wywarła na wszystkich uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Zmiany i przesunięcia.

„Monitor Polski" zamieszcza szereg zmian personalnych w różnych resortach. W ministerstwie skarbu zamianowano m. in. radcę min. **Nowaka Stanisława** naczelnikiem wydziału w V. st. sł., natomiast na emeryturę przeniesiono dyrektora depart. w IV. st. sł. **Kubalę Wawrzyńca**, naczelnika wydz. **Tereszyńskiego Władysława** i nacz. wydz. **Goernego Antoniego.**

W ministerstwie komunikacji zwolniono ze służby na zasadzie art. 116 nacz. wydziału **Schmidta Wojciecha.**

W minist. przemysłu i handlu przeniesiono na emeryturę inż. **Malangiewicza Władysława**, dyrektora depart. w stanie nieczynnym.

W urzędach probierczych przeniesiona do Krakowa i zwolniona została **Radowska Ewa**, laborant w IX. st. sł. w warszawskim urzędzie probierczym.

W Prokuratorji generalnej w Krakowie mianowani zostali: aplikant **dr. Jerzy Junosza-Gałecki**, referendarzem w VIII. stł sł. i **Leon Oberlender** aplikantem. Referendarz w VII. st. sł. w Prokuratorji gener. w Krakowie **dr. Rudolf Dąmbski** przeniesiony został do Katowic, a rejestrator **Władysław Czabanowski** do Lwowa. **Braun Juljusz** mianowany został aplikantem Prokuratorji w Krakowie.

Upoważnienie dla urzędów celnych.

Ministerstwo skarbu ogłosiło w „Monitorze" rozporządzenie, w myśl którego **urzędy celne w Śniatynie—Załuczu, Zebrzydowicach i Dziedzicach zostały upoważnione do dokonywania odprawy celnej w wywozie przędzy wełnianej barwionej**, oraz do wystawiania kwitów wywozowych i przyjmowania tych kwitów do uiszczania cła.

—ooo—

VII Zjazd śląskich powstańców.

Katowice. (PAT.). W niedzielę odbył się **VII. zjazd delegatów związku powstańców śląskich**, na który przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele, oraz przedstawiciele poszczególnych związków stowarzyszeń społecznych. Po udzieleniu absolutorjum dawnemu zarządowi, **wybrano zarząd nowy, oraz komisję rewizyjną.** W końcu zjazd uchwalił kilka rezolucyj i wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, rządu, oraz ks. Prymasa Hlonda.

—ooo—

List p. Zagórskiej do Prezydenta Rzplitej.

P. Zagórska złożyła w dniu 12 sierpnia b. r. w kancelarji p. Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o wyjaśnienie tajemnicy „zaginięcia" gen. Zagórskiego, jej stryja i opiekuna. Nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi z kancelarji, p. Zagórska wystosowała list otwarty, ogłoszony w pismach warszawskich. W liście tym p. Zagórka stwierdza, że była u wszelkich władz wojskowych, lecz tam przyjęto ją „z wymuszonym i wiele mówiącym uśmiechem". Dalej wylicza p. Zagórska ciosy, które spadły na rodzinę Zagórskich, a więc śmierć matki generała, **która po uwięzieniu syna dostała pomieszania zmysłów i zmarła**, następnie dziwne zniknięcie generała, oszczerstwa i insynuacje ze strony niektórych pism. W tem tragicznem położeniu p. Zagórska prosi „Najwyższego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, aby nakazał sprawę gen. Zagórskiego natychmiast wyświetlić, zmuszając do tego odpowiednie czynniki i rzucić snop światła i prawdy słonecznej na tę tajemniczości pełną sprawę gen. Zagórskiego, a tymczasem powagą Swego Imienia wstrzymać potok zarzutów bańbiących i plugawiących tego, który bądź co bądź był więźniem w Marmarosz-Szyget, bezwzględnie przysporzył sławy polskiemu lotnictwu i w swoim czasie dochowując wiernie przysięgi, bronił praworządności jak na prawego i uczciwego żołnierza przystało".

Zmora redukcji zawisła znowu nad urzędnikami.

Z dniem 1-go stycznia zostanie zredukowanych 10 procent urzędników skarbowych. — Poprawa płac urzędniczych kosztem zredukowanych. — Stan personalny przedsiębiorstw i monopoli nie ulegnie zmianie.

Ag. „Varsovia" donosi: **Ministerstwo Skarbu zamierza przeprowadzić od 1-go stycznia 1928 r. redukcję funkcjonarjuszów państwowych w podległych urzędach w wysokości 10% obecnego stanu osobowego. Redukcja ta związana jest ściśle z zamierzonym podwyższeniem uposażenia urzędników, tak, by budżet nie był naruszony.**

Odpowiedni okólnik Ministerstwa Skarbu naj prawdopodobniej **nie będzie mógł być zrealizowany w monopolach państwowych i innych instytucjach rządowych**, mających charakter przedsiębiorstw samodzielnych, gdyż instytucje te kierują się zgoła innemi zasadami, a niektóre z nich, jak np. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, jest w stanie rozbudowy, a więc **raczej powiększy skład osobowy**, co w myśl planów tej Dyrekcji konieczne jest dla osiągnięcia większych zysków.

—oo—

Węgiel od września drożeje.

Warszawa. (Telef. wł.). Od szeregu dni daje się odczuć dotkliwie brak należytych dowozów węgla. Równocześnie ceny gatunków pośledniejszych, a więc używanych przez ludność do kuchni, podskoczyły gwałtownie, bo w ciągu tygodnia o 7 zł. na tonnie. Według nadeszłych wiadomości, **przemysłowcy węglowi zamierzają podnieść ceny węgla od 1 września, a obecnie zmniejszają celowo dowóz**, by móc rzucić na rynek po pierwszym września większe ilości już po wyższych cenach.

—ooo—

Akta sprawy gen. Gajdy są w bezpiecznem przechowaniu.

Czeskie ministerstwo obrony kraj. dementuje pogłoski o ich wykradzeniu.

Praga. (AW.) Jak oświadcza ministerstwo obrony krajowej **akta dotyczące generała Gajdy znajdują się w bezpiecznym przechowaniu w ministerstwie i nigdy nie zostały wywiezione z Pragi. Nieprawdą jest przeto jakoby zostały przez kogokolwiek odfotografowane.** W ręce sprawców zamachu na radcę ministerjalnego dra Worela **wpadły tylko pewne dokumenty dotyczące komentarzy do nowych przepisów o uzbrojeniu wojska, nad którem dr. Worel pracował podczas swojego urlopu.** Jak donosi praska korespondencja **Tygodnik faszystów w najbliższych dwóch tygodniach ma zostać rozwiązany.** Zarządzenie to niepozostaje jednak w żadnym związku z aferą w Sadzawie, lecz zostało już przedtem uchwalone. **Prawie wszyscy urzędnicy państwowi, którzy należeli do stronnictwa zgłosili już swoje wystąpienie.** Przed redakcją pisma faszystowskiego, które ostatnio zostało skonfiskowane odbyły się wczoraj wieczorem **demonstracje na rzecz faszystów.**

Kemal Pasza wraca do Konstantynopola.

Konstantynopol. (PAT.). Wielką sensację wywołuje fakt, iż Kemal Pasza zwołał radę **ministrów do Konstantynopola.** Rada ministrów będzie się zajmowała kwestją zbliżających się wyborów do tureckiej rady narodowej.

Echa zerwania kongresu mniejszości

Berlin. (PAT). Cała prasa tutejsza w dalszym ciągu omawia wyniki i zerwanie kongresu mniejszości w Genewie. „Tel. Union" w depeszy z Warszawy stara się dowieść, że **wystąpienie przedstawiciela mniejszości polskiej w Niemczech dra Kaczmarka spowodowane było przez nacisk z Warszawy.** „Tel. Union" twierdzi, że w oświadczeniu, złożonem przez dra Kaczmarka znalazły wyraz **tendencje Polski a nawet Danji**, zmierzające do stworzenia jak największej ilości mniejszości narodowych w Niemczech. Dowodem tego ma być aplauz i poparcie, z jakiem wystąpienie dra Kaczmarczyka spotkało się w prasie polskiej i duńskiej.

Ofiary trzęsienia ziemi w Japonji.

Tokio. (PAT.). Według oficjalnych doniesień wskutek trzęsienia ziemi w Tainan, jakie miało miejsce w dniu 25 b. m., zginęło 11 osób, a 50 odniosło poważne rany. **700 domów oraz 200 magazynów i sklepów uległo zniszczeniu.**

Co słychać w Krakowie?

Amerykańskie tempo odbudowy wsi podkrakowskich zniszczonych wybuchem prochowni w Witkowicach.

19 wsi.

Współpracownik naszego pisma zwrócił się do okręgowego dyrektora robót publicznych w Krakowie b. wicemin. inż. Dudeka z prośbą o informacje w sprawie odbudowy wsi podkrakowskich, zniszczonych wybuchem prochowni w Witkowicach. P. dyr. Dudek z całą gotowością przedstawił nam w szczegółach akcję odbudowy zdewastowanych zagród włościańskich, oraz swoje plany na najbliższą przyszłość.

Odbudowę — oświadczył nam p. wiceminister — prowadziliśmy w iście amerykańskiem tempie. **Wybuch prochowni nastąpił 5 czerwca 1927 r., a już z dniem 27 sierpnia b. r. zakończyliśmy odbudowę 19 wsi, a mianowicie: Bibic, Bronowic Wielkich, Bronowic Małych, Górki Narodowej, Toń, Olszy, Prądnika Białego, Prądnika Czerwonego, Pękawic, Rakowic, Trojanowic, Giebułtowa, Witkowic, Węgrzców, Zielonek, Bolenia, Czyżyn, Bosutowa i Woli Justowskiej.**

Odbudowa 1719 zagród włościańskich.

104 domy postawiono od fundamentów. — 15.000 sztuk dachówek dowożono dziennie do zniszczonych wsi. — 1.500 murarzy i cieśli przy pracy.

Ogółem zniszczonych było w tych wsiach 1.710 domów, które bądźto odbudowywaliśmy w całości począwszy od fundamentów, bądź też naprawiali uszkodzenia. **Mniej zniszczonych budynków było 1.275 i te otrzymały nowe pokrycie dachowe i okna. Wsilnie uszkodzonych zagrodach włościańskich w liczbie 340 postawiliśmy całe ściany, oraz konstrukcje dachowe, zaś wybudowaliśmy 104 zupełnie nowe zagrody wiejskie i zabudowania dworskie.** W Czyżynach i Woli Justowskiej przeprowadzono tylko oszklenie w 26 domach.

Największe zniszczenie zaznaczyło się w Witkowicach, Górce Narodowej, Prądniku Białym, Zielonkach i Prądniku Czerwonym. W tych tylko gminach odrestaurowano 1.104 domy, a 104 wybudowano od nowa. Wszystkie są postawione bardzo solidnie, z materjału nowego, pierwszorzędnego; **każdy dom stoi na podmurówce i pokryty jest dachówką.** Na kilka dni po wybuchu przeprowadziliśmy ścisłą rejestrację zniszczonych osiedli, przygotowali szczegółowy plan odbudowy, zakupili i zwieźli na miejsce cały materjał budowlany, tak, że w drugiej połowie czerwca roboty już się rozpoczęły. **Praca szła naprzód z całym rozmachem przy olbrzymim wysiłku inżynierów i techników.** Codziennie od rana do nocy ciągnęły ulicami zniszczonych wsi **całe karawany zaprzęgów konnych i aut ciężarowych, zwożących materjały. Dziennie dowożono tam 15.000 sztuk dachówek. Samych murarzy i cieśli pracowało przy odbudowie 1.500 i ponad 100 stolarzy, nie licząc całych zastępów robotników.** Zapotrzebowanie materjału było tak olbrzymie, że dachówkę musiano wkońcu sprowadzać z fabryki tarnowskiej wskutek wyczerpania się jej w fabrykach okolicznych, szklarze przyszli aż z pod Cieszyna, a cieśle z pod Niepołomic i Bochni.

Ludność wiejska poszkodowana wybuchem czuje się w zupełności wynagrodzoną za poniesione straty i okazuje prawdziwe zadowolenie z odbudowanych i odrestaurowanych zagród. Wieśniacy zapytywani przez delegata rządu, który objeżdżał zniszczone wsie w czasie ich odbudowy, oświadczyli, że szybkie tempo robót adaptacyjnych prawdziwie ich zaskoczyło, gdyż przypuszczali, że najwcześniej za rok będą mieli swoje chaty odbudowane.

Odbudowa kosztowała 2 milj. złotych.

Dla m. Krakowa wyasygnował rząd 212.000 zł. jako zaliczkę.

Koszt odbudowy osiedli wiejskich we wszystkich gminach podkrakowskich wyniósł 1,944.000 zł. Przeciętna cena 1 m² domku wiejskiego na podmurowaniu, krytego dachem i z podłogą wyniosła **około 90 zł.** Odbudowane chaty są przeważnie drewniane. Domki murowane, stawiane przez wieśniaków, a dla oszczędności wypełniane miałem węglowym (haszem), zostały w całości odbudowane w kamieniu i cegle, bez użycia miału, materjału niepraktycznego i nietrwałego. Małe osiedla wiejskie (dwuizbowe) liczą przeciętnie 56 m². większe (czteroizbowe) 100 m². Koszta budowy wynoszą więc: **mniejszych domów około 5.000 zł., większych 9.000.** Ceny te nie odnoszą się do domków murowanych i do takich domów drewnianych, które nie otrzymały podłóg.

Na odbudowę objektów uszkodzonych w mieście Krakowie wyasygnował dotąd rząd 212.000 zł. Z tego 50.000 przypada na miejski szpital epidemiczny w Prądniku Białym, 62.000 zł. na kościoły, oraz 100.000 zł. na poszczególne domy prywatne i zakłady użyteczności publicznej. Jest to zaliczka, którą rząd odpowiednio podwyższy po otrzymaniu zestawień szkód, jakie wybuch witkowicki poczynił w Krakowie. **Straty będą odszkodowane w wysokości 60% pełnych należytości.**

—oOo—

Kraków, dnia 29 sierpnia 1927.

Poniedziałek 29: ścięcie św. Jana Chrzciciela.

Wtorek 30: św. Róży Lim., św. Bonifacego i Tekli.

Wtorek 30: wschód słońca o godz. 4.50, zachód o godz. 18.31.

POWRÓT 6 DYWIZJI Z ĆWICZEŃ. Po kilkutygodniowych ćwiczeniach wojskowych wróciły wczoraj do Krakowa pułki należące do 6-ej dywizji okręgu krakowskiego. Oddziały żołnierskie udekorowane kwieciem, przedefilowały przed generalicją i przedstawicielami władz cywilnych w Rynku głównym, wzbudzając ogólny zachwyt w masach publiczności dla brawurowego marszu i świetnej postawy.

SAMOLOTY CZESKIE I JUGOSŁOWIAŃSKIE W KRAKOWIE. Wczoraj po południu ukazały się nad Krakowem samoloty, biorące udział w raidzie Białogród—Warszawa. Pierwszy wylądował na lotnisku rakowickiem o godz. 3 po południu aparat czeski, później w półgodzinnych odstępach czasu przylatywały dalsze aparaty czeskie, jugosłowiańskie i polskie. Ogółem wystartowało 7 samolotów. Lotnicy zbadawszy stan samolotów, odlecieli do Warszawy. W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane jest przybycie dalszych 13-tu aparatów, biorących udział w raidzie.

EGZEKUCJA Z PRZESZKODAMI. P. Jan Owsiak, egzekutor sądowy, zgłosił w policji, że dnia 27 b. m. podczas zajmowania rzeczy w mieszkaniu Julji Flachowicz przy ul. Sołtyka L. 5, targnął się na niego Jan Flachowicz, wyrywając mu siłą zajęte przedmioty. — Gdy Owsiak wyszedł na ulicę, celem zawezwania pomocy policji, Flachowicz ukrył odebrane przedmioty i mimo wezwania nie chciał ich wydać, wobec czego został przytrzymany w aresztach do dyspozycji sądu za opór władzy.

RANIONY Z REWOLWERU W USTA. Wczoraj o godz. 4 po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe na pl. Zgody, gdzie 16-to letni Walerjan Radwański, został postrzelony rzekomo przez swego kolegę, rewolwerem w usta. Lekarz opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

DZIECI WYDOBYŁY Z RZEKI ZWŁOKI NOWORODKA. Dnia 27 b. m. około godz. 1 w południe dzieci bawiące się nad Młynówką koło ul. Rzecznej, wydobyły z wody zwłoki noworodka. Zawezwany lekarz obwodowy dr. Komorowski stwierdził, że jest to noworodek 7-miesięczny i polecił odstawić zwłoki do Zakładu medycyny sądowej.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

—o()o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy".
Wtorek: „Balladyna".

—o()o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Rozpętane żywioły" i „Gwiazda Nowego Jorku".
BAGATELA: „Miłość a sport".
UCIECHA: „Przed trybunałem sumienia", dramat 10 aktów.
NOWOŚCI: „Który z dwóch".
SZTUKA: „Za cenę duszy i ciała".
WARSZAWA: „Postrach z Singapuru".
PROMIEŃ: „Buster Keaton i miljon krów".

—oo—

Zakończenie „Tygodnia Społecznego" w Lublinie.

W szóstym dniu „Tygodnia Społecznego" pierwszy referat wygłosił p. **Czuma**, prof. Un. Lub. na temat „Dzisiejsze poglądy nacjonalizmu w dziedzinie stosunków narodu do Kościoła i państwa". Był to referat o charakterze sprawozdawczym. Prelegent przedstawił obszernie poglądy teoretyków nacjonalizmu na naród, nacjonalizm, egoizm narodowy etc. cytując często książkę R. Rybarskiego „Naród, jednostka i klasa" i broszurki R. Dmowskiego z serji wydawnictw programowych Obozu Wielkiej Polski. Omawiając ewolucję niektórych nacjonalistów w zakresie stosunku do religji wykazał prelegent, że jednak jest to ewolucja niedostateczna. Katolicyzm nie może być uważany za środek, za narzędzie. Nie naród ożywi katolicyzm, lecz katolicyzm ożywi naród.

W dyskusji podkreślano różnice między katolicyzmem a skrajnym nacjonalizmem.

Na zebraniu popołudniowem ks. **Wład. Lewandowicz** wygłosił referat p. t. „Istota katolicyzmu społecznego". Referat był znakomitym komentarzem do deklaracji ideowej „Odrodzenia". Mowca jeszcze raz przedstawił i wyjaśnił program „Odrodzenia", podkreślił te cenne i nowe wartości, które „Odrodzenie" wniosło do życia polskiego, wskazał na dalsze etapy i cele pracy Odrodzeniowców. Między innemi dotknął ks. Lewandowicz dwu zagadnień: stosunku „Odrodzenia" do idei chrześcijańsko-społecznej i do **Obozu Wielkiej Polski**. W pierwszej sprawie zaznaczył ks. Lewandowicz, że **„Odrodzenie" opowiada się za chrześcijańsko-społecznem myśleniem** i pragnie, by ten właśnie katolicyzm, katolicyzm socjalny w Polce zwyciężył. A zwrot części nacjonaslitów ku katolicyzmowi napełnia Odrodzeniowców szczerą radością, ale **nie może być mowy o likwidowaniu lub choćby ograniczaniu akcji katolickiej**, a zwłaszcza pracy „Odrodzenia".

Długotrwałe, entuzjastyczne oklaski, które rozległy się po referacie, wymownie świadczyły o zupełnej harmonji poglądów oraz o gorących uczuciach, jakie Odrodzeniowcy żywią dla twórcy ruchu.

Następnie p. **Antoni Chaciński** wygłosił referat p. t. „Program akademickiej działalności w zakresie katolicyzmu społecznego". Mowca rzucił mnóstwo czynnych wskazówek na temat praktycznej pracy akademika na różnych terenach życia polskiego i obszernie omówił metody akcji „Odrodzenia". I ten referat, wypowiedziany z wielką swadą, nagrodzony został burzą oklasków.

W sobotę dnia 27 bm. o godz. 11 odbyło się w auli uniwersyteckiej uroczyste zamknięcie „Tygodnia Społecznego" w obecności ks. bisk. Fulmana, wojewody Remiszewskiego i wielu innych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Zebranie otwarł prezes Komitetu Wykonawczego „Odrodzenia" p. Kobyłecki, poczem ks. Wład. **Lewandowicz** w pięknem przemówieniu przedstawił rezultaty „Tygodnia". Następnie przemówienie wygłosił ks. rektor Uniwersytetu Kruszyński; zapewnił on Odrodzeniowców, że praca ich zdobywa już uznanie społeczeństwa i zaprosił do Lublina na przyszło „Tygodnie Społeczne". Dalsze przemówienia wygłosili reprezentanci kół „Odrodzenia", a mianowicie: p. St. Siwecki (Warszawa), Świeżawski (Lwów), Żurowski (Kraków), Drożdżyk (Lublin), Kucnerowicz (Poznań), Plewako (Wilno) i dr. Bilik imieniem Związku Senjorów „Odrodzenia". Potem uczestnicy zebrania udali się do kaplicy uniwersyteckiej na nabożeństwo dziękczynne.

Tegoż dnia rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej Stow. Mł. Akad. „Odrodzenia" pod przewodnictwem p. Kobyłeckiego. Pierwszy dzień wypełniły sprawozdania z działalności, między innemi z Kongresu „Pax Romana"; w drugim dniu obrad, w niedzielę, Rada Naczelna dokonała wyboru władz i uchwaliła szereg wniosków tyczących się pracy „Odrodzenia" w najbliższej przyszłości.

—oOo—

Kino.

Z kin krakowskich.

Kino Wanda, które zdjęło nielitościwie z ekranu piękny i wzruszający film z Betty Bronson wyświetla dwa obrazy amerykańskie „Rozpętane żywioły" i „Valencję". Pierwszy obraz stanowi niepoślednią atrakcję dla widza dzięki jednemu mistrzowskiemu epizodowi przerwania tamy na rzece. Można śmiało powiedzieć, że od czasu „Wielkiej Parady" nie widzieliśmy fragmentu katastrofy, oddanej z większym realizmem. Żywiołowy rozmach sceny przytłacza widza w sposób nie do opisania; te kilkadziesiąt metrów taśmy, przedstawiające grozę powodzi w amerykańskiem miasteczku równają się w swojej sile wzruszeniowej całym stronicom wstrząsających opowieści. Tu można dopiero mówić o zwycięstwie naszych oczu w odczuwaniu kinowem; tu możemy stwierdzić olbrzymią wyższość tego, co oglądamy okiem, nad to co słyszymy lub co sobie jeno wyobrażamy. Tuż po straszliwej grozie rozhukanego żywiołu oglądamy drugi obraz, którego wspaniała przyroda działa na nas odświeżająco i kojąco. „Valencia" jest regularnym w swej budowie romansem amerykańskim na odludziu, rozwijającym się na tle lasów i wód.

Podobne dwa romanse amerykańskie „z przyrodą i akcją" oglądamy **w kinie Warszawa.** To kino ma bardzo przyjemny i chwalebny zwyczaj: nie wyświetla reklam na początku; trzyma zato gości u siebie bardzo długo, nieraz przeszło dwie godziny. Obydwa te romantyczne. cowboyskie „kawałki" mają jednak zacięcie tardziej awanturnicze. Jest to już typ amerykańskiego popularnego wydania awanturniczych przygód filmowych Jacków Teksasów. Historje te zwłaszcza dla nas, Europejczyków, mają posmak dziwnego egzotyzmu i ciągną nas ku sobie widokiem prerji, skalistych gór, cowboyów i autentycznych Indjan. **(malarka)**

Wytwórnia polska o największem atelier.

Niedawno zreorganizowana w Poznaniu wytwórnia filmowa „Diana-Film" — jak donosi „Kino dla wszystkich" — posiada największe atelier w Polsce urządzone podług ostatnich wymagań nowoczesnej techniki kinematograficznej. Na przestrzeni 8.500 metrów kw. powierzchni pod oszklonym dachem, mając do dyspozycji kilkadziesiąt najnowszej konstrukcji „Efa" lamp do górnego oświetlenia, niezliczoną ilość projektorów, reflektorów, jupiterów, „wolnertów", słońc (m. in. jedno słońce o iście astronomicznej cyfrze 40 miljonów świec!) posiada „Diana-Film" własny potężny agregat na podwodziu, uniezależniający się w ten sposób od elektrowni. Pozatem posiada „Diana" własne laboratorja filmowe i fotograficzne, warsztaty dekoracyjne, stolarskie, tapicerskie, malarskie, elektrotechniczne, ślusarskie i t. d. gdzie pracuje się dniem i nocą.

Jak widać, nasz przemysł filmowy, rozbudowuje się coraz śmielej. Wytwórnia poznańska, która wstaje do życia z amerykańską śmiałością, może służyć jako przykład szybkiego rozwoju kina w Polsce.

O Igo Symie słów kilkoro.

Najnowsza nasza sława filmowa, Juljan Igo Sym nie przestaje budzić zainteresowania zagranicy. Nasz rodak stał się oczkiem w głowie wytwórni wiedeńskiej „Sascha" i jest stale reklamowany jako „najpiękniejszy mężczyzna świata". Jest ulubieńcem Wiednia z powodu swej skromności i rycerskości. Jak dowiadujemy się z „Świata Kobiecego", Juljan Igo Sym, zwany zdrobniale w dzieciństwie Lolo, urodził się nie w Warszawie, ale w Insbruku jako syn urzędnika państwowego. Młodość spędził w różnych częściach dawnej monarchji austrjacko-węgierskiej, przeważnie we Lwowie. Był potem urzędnikiem bankowym, potem prokurzystą, a wreszcie rzucił się na niepewny chleb aktora filmowego. Z Warszawy wydobyło go oko dyrektora „Saschy", Kolowrata. W Wiedniu Sym mieszka obok obojga rodziców, nie posiadających się ze szczęścia na widok triumfów syna.

Uprawa chmielu w Polsce.

Przestrzeń uprawy chmielu w Polsce **wzrasta z roku na rok.** W roku bieżącym według przewidywań Ministerstwa Rolnictwa wyniesie prawdopodobnie około 4000 hektarów, zbiórka zaś da przypuszczalnie **22.500 do 25.000 quintali,** z których zaledwie 4000 do 5000 znajdzie zbyt w kraju. Pozostała ilość, to zn. około 20 tysięcy q. musi być wywieziona zagranicę, co przedstawia wartość około dwudziestu miljonów złotych.

Przed wojną produkcja chmielu na terenach należących dziś do Rzeczypospolitej wynosiła do 40.000 q., co stanowiło około 4% produkcji światowej.

CO UTRUDNIA ROZWÓJ PRODUKCJI BRONI MYŚLIWSKIEJ W KRAJU.

Według sprawozdań fabryk, produkujących broń myśliwską w Polsce brak ustawy o przymusowem ostrzeliwaniu importowanej z zagranicy broni palnej coraz bardziej daje się odczuwać, gdyż wskutek braku tego rynek polski zalewany jest masowo bronią zagraniczną, zwłaszcza z Niemiec i Belgji. Broń niemiecka dostaje się przeważnie drogą okrężną i, jak również belgijska, są licho pod względem jakościowym, przyczem, jak twierdzą fachowcy, broń małokalibrowa jest do tego stopnia licha że nigdzieindziej nie mogłaby być sprzedawana jak tylko w Polsce i to jedynie z braku ustawy o przymusowem ostrzeliwaniu i stemplowaniu broni importowanej. Ustawy takie obowiązują we wszystkich państwach zachodnio-europejskich,

Niedziela sportowa.

Wyniki niedzielnych imprez w kraju i zagranicą.

Kraków.

PODGÓRZE—GARBARNIA 2:0 (1:0). Mistrzowstwo I Ligi Okręgowej. Zasłużone zwycięstwo Podgórza, które w mistrzostwie I. Ligi pokonało poraz drugi Garbarnię, odbierając jej nietylko 2 cenne punkty, ale prawdopodobnie i szanse mistrzostwa. Gra wykazała i tym razem wybitną przewagę Podgórza, które grało naprawdę pierwszoklasowo we wszystkich linjach, a goale uzyskało ze wspaniałych strzałów w 27 min. przed pauzą i Rączkowskiego w 5 min. po pauzie. W Garbarni Bartosik, Konkiewicz, Nagraba i wypożyczony z Tarnovii Smoczek, grali dobrze. Podgórze grało nadzwyczajnie i mimo braku Koska, który przeszedł do pewnego klubu nieligowego — zwyciężyło pewnie po ładnej technicznie grze, pozatem w granicach „fair“ utrzymanej. W drużynie zwycięzcy nie było słabych punktów, a na wyróżnienie zasłużyli: Rączkowski (najlepszy na boisku) Ściborowski I i znany bramkarz Otfinowski. Sędzia p. Łaba naogół dobry. Dzięki temu zwycięstwu szanse Podgórza na zdobycie mistrzostwa I. Ligi wzrosły, a tylko przegrana z Wisłą I. b. w przyszłą niedzielę może go tego zaszczytnego tytułu pozbawić.

SPARTA—KORONA 2:1 (0:0). Po ambitnej i ciężkiej walce zwycięża odmłodzona Sparta.

Warszawa.

Piłkarze „syreniego grodu“ mieli wczoraj „suchą“ niedzielę. Match między Warszawianką—**Jutrzenką** zakończony wynikiem **8:2 (1:1) był** dla melomanów stolicy **1 i pół godzinną torturą.** Podobnie przedstawiał się match **Legja—T. K. S. 6:1 (5:1).** Powyższe zawody o mistrz. Ligi Państwowej.

Sensacją natomiast były **Wyścigi Cyklistów i Motorzystów na Dynasach.**

Wyniki: **Bieg 1.000 m.: 1) Podgórski w doskonałym czasie 13.6 min., 2) Abegleen, 3) Szymczyk.**

Wyścig motorzystów na 2.600 m. przyniósł palmę pierwszeństwa przed mistrzem Rudawskim **Richterowi,** który przebył tę przestrzeń **w czasie 1.37 min.**

Lwów

Ł. K. S.—Czarni 4:1 (1:0). Mistrzostwo Ligi Państwowej.

Łódź.

Turyści—I. F. C. 2:0 (2:0). Mistrzostwo Ligi Państwowej. Zwycięża znowu silna drużyna ziemi Piastowej.

Bieg kolarski na 100 km., który odbył się staraniem Resursy, przyniósł zwycięstwo **Schenrokowi** z Pabjanic w **czasie 2.09.53 godz.** Nagroda: srebrny puhar fundowany przez Tow. Resursę.

Katowice.

Wisła—Ruch 4:0 (3:0). Mistrzostwo Ligi Państwowej.

Poznań.

Legja—Pogoń 4:1 (3:1).

Unio—Poznania 1:1. Oba matche towarzyskie.

Nowy York.

Zawody tennisowe o puhar Davisa. **Francja-Japonja 3:0.** Wobec tego wyniku Francja wchodzi do finału przeciw Ameryce.

—oOo—

Krynica, przyszłym ośrodkiem sportów w Polsce.

Krynica jako „Królowa wód polskich“, zajmująca czołowe miejsce między zdrojowiskami naszemi i cieszącą się z roku na rok wzrastającą frekwencją publiczności, stanowi wymarzony teren do uprawiania sportów. Już dwukrotnie odbyły się w Krynicy zawody narciarskie o mistrzostwo Polski, które udowodniły, że w sezonie zimowym zdrojowisko to może stać się prawdziwą konkurencją dla narciarskiego Zakopanego. Pracuje w tym kierunku tamtejsze Tow. „Beskid“, które wraz z kap. Loteczką opracowało niedawno projekt olbrzymiej skoczni dla mistrzostw międzynarodowych (odn. art. F. Jodłowskiego: „Krynica jako przyszły ośrodek sportów w Polsce“ — Głos Polski nr. 5). Projekt ten stał się obecnie aktualnym, gdyż komisja zdrojowa ma pokryć koszta budowy, tak, że zostanie on zrealizowany już w jesieni b. r. Pozatem pod kierownictwem inż. Wobra rozpoczną się w tym samym czasie roboty około pierwszorzędnego toru bokslejowego na drodze z Kopciowej i toru saneczkowego ze szczytu parku po serpentynowych ścieżkach. Warunki miejscowe równie znakomicie sprzyjają uruchomieniu t. zw. „letnich sportów“: lekkoatletyki i tennisu. Budowę kortów według ostanich wymogów przewiduje jeszcze w bież. r. budżet Komisji zdrojowej. Pozatem myśli się w Krynicy poważnie o wybudowaniu stadjonu na uroczej polanie w parku na „Michasiowej“ po odpowiedniem naturalnie odwodnieniu gruntu i niwelacji. Nie koniec jednak na tem. W Krynicy ma powstać w niedalekiej przyszłości własne lotnisko...

Ruch turystyczny znacznie zyska w Krynicy na tem, że zaakceptowano projekt budowy nowej linji kolejowej Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica, skracającej komunikację z Krakowem aż... o 3 godziny. To wszystko rokuje Krynicy wspaniałą przyszłość w działalności sportowej.

MOTOCYKLIŚCI SOWIECCY W WARSZAWIE.

W dn. 26 bawiło w Warszawie sześciu motocyklistów sowieckich, którzy na Harley'ach odbywają raid Moskwa—Warszawa—Berlin—Paryż i z powrotem. Uczestnicy raidu byli podejmowani przez poselstwo sowieckie, poczem po sprawdzeniu i drobnych poprawkach w maszynach, udali się w dalszą drogę przez Poznań do Berlina.

—oOo—

Drugie ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne „Jutrzenki“ odbywać się będą w Krakowie w dniach 10 i 11 września br. Program obejmuje szereg konkurencyj pań i panów oraz biegi sztafetowe.

Wrażenie dymisji lorda Cecila.

Niemcy tłómaczą ją na swoją korzyść.

Berlin. (PAT.). Wielkie wrażenie wywołała tu **wiadomość o zapowiedzianej dymisji lorda Cecila ze stanowiska delegata angielskiego w Lidze Narodów.** Półurzędowa „Tägliche Rundschau“ oświadcza, że dymisja lorda Cecila oznacza **protest przeciwko stanowisku kół francuskich, sabotujących porozumienie francusko-niemieckie.** Organ kanclerza „Germania“ twierdzi, że dymisja lorda Cecila jest **protestem przeciwko Chamberlainowi.** Lord Cecil, zdaniem dziennika, **pragnie dziś ratować traktat locarneński** przeciwko Chamberlainowi, który uchodzi za jego twórcę. „Vorwärts“ natomiast oświadcza, że dymisja lorda Cecila dowodzi, iż rząd angielski **nie ma zamiaru nalegać na szybkie przeprowadzenie całkowitej ewakuacji Nadrenji.**

REDUKCJA WOJSK W NADRENJI.

Paryż. (AW.) Z komentarzy pism tutejszych wynika, że dotychczas osiągnięto porozumienie między Francją a Anglją **co do obniżenia liczby wojsk okupacyjnych na 60 tysięcy.**

Berlin. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ podaje z powołaniem się na Havasa treść noty francuskiej przesłanej do „Forreigne Office“ w odpowiedzi na ostatnią notę angielska. Francja gotowa jest wycofać z Nadrenji 8000 żołnierzy, Anglja zaś i Belgja zmniejszą swe załogi każda o 1000 żołnierzy. „Forreigne Office“ miało wyrazić zadowolenie z tej noty i z tego, że porozumienie między aljantami doszło do skutku.

TELEGRAMY.

Ministerstwo skarbu zaostrza rygor podatkowy względem rolników.

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerjum skarbu wydało **zarządzenia, mające na celu ściągnięcie z całą bezwzględnością zalegających podatków od rolników,** którzy rozporządzać mogą w obecnej chwili znacznemi środkami pieniężnemi; zarządzenie to motywują władze tem, że wciąż jeszcze zaznacza się słaba podaż zboża i wysokie ceny, mimo korzystnych wyników zbiorów tegorocznych.

—oOo—

Hotele berlińskie w walce z rządem pruskim.

Berlin. (PAT.) Walka pomiędzy hotelami berlińskiemi a rządem pruskim **o wywieszanie flag o barwach państwowych** w dniu rocznicy konstytucji wejmarskiej **przybiera coraz ostrzejsze formy.** Hotele zapowiadają wytoczenie **procesu rządowi pruskiemu, z powodu zabronienia urzędnikom brania udziału w bankietach, odbywających się w hotelach,** które nie wywiesiły chorągwi o barwach państwowych w rocznicę uchwalenia konstytucji weimarskiej. Rząd Rzeszy, od którego dzienniki demokratyczne i republikańskie domagają się wydania decyzji w tej sprawie, dotychczas stanowiska nie zajął.

Minister Gessler zastępujący obecnie kanclerza w odpowiedzi na okólnik premjera pruskiego Brauna zakomunikował mu, że przyjął ten okólnik do wiadomości i że **rząd Rzeszy nie może w chwili obecnej powziąć żadnej uchwały,** ponieważ większość ministrów jest nieobecna w Berlinie. Gessler oświadczył przytem, że o ile chodzi o niego samego, **to nigdy nie przejdzie on przez próg hotelu, który wzbrania się wywieszać oficjalne flagi państwowe.**

Walka o flagi odbija się **żywem echem na szpaltach dzienników.** „Lokal Anzeiger“ zamieszcza dziś artykuł znanego przywódcy konserwatystów **Oldenburga** z Januszowa, który oświadcza, że rozporządzenie ministra Gesslera i obecne wystąpienia rządu pruskiego są **prowokacją elementów patrjotycznych.** Oldenburg wzywa stronnictwo niemiecko-narodowe do wystąpienia z koalicji rządowej i do zażądania rozwiązania Reichswehry i zarządzenia nowych wyborów pod hasłem: w obronie armji i dawnych kolorów państwowych. Z drugiej strony centrowa **„Germania“ potępia zupełnie wyraźnie i stanowczo zachowanie się hotelarzy berlińskich.** W chwili więc, gdy decydują się kwestje redukcji wojsk okupacyjnych w Nadrenji, **życie polityczne Berlina zaprzątnięte jest w dalszym ciągu namiętnym sporem o wywieszanie flag przez hotele.** Spór ten wygląda w tej chwili groźnie, ale żadnych poważniejszych konsekwencji nie będzie mógł za sobą pociągnąć.

Rzeczy ciekawe.

Panteon sławy w Ameryce.

Cały świat słyszał o słynnym Panteonie paryskim, przerobionym z dawnego kościoła św. Genowefy, lecz nie wszystkim jest wiadomo (ponieważ powstał on od niedawna), że Stany Zjednoczone posiadają „Panteon Sławy poświęcony Wielkim Amerykanom“. — Gmach ten w formie kopuły, otoczonej kolistą kolumnadą znajduje się w północnej części miasta New Jorku nad brzegiem rzeki Hudson. Założycielem tego Panteonu był nieżyjący już kanclerz nowojorskiego uniwersytetu Henry Michell Mac Cracken, który w 1900 r. zdołał urzeczywistnić swój projekt dzięki darowi 250 tys. dolarów pochodzącemu od pani Shepard, urodzonej Heleny Gould.

W maju 1900 r. przedłożono komitetowi wyborczemu przeszło sto tysięcy nazwisk ewentualnych kandydatów do zajęcia miejsca w narodowym panteonie. Senat uniwersytecki wybrał z tej masy sto nazwisk, które otrzymały największą liczbę głosów. Komitet wyborczy dodał od siebie 134 nazwisk, lecz na 234 wybrano tylko 29 nazwisk, które otrzymały najwięcej głosów i które zostały uznane za godne wiecznystego upamiętnienia w panteonie. Oto one:

George Washington, Abraham Lincoln, Daniel Webster, Benjamin Franklin, Ulysses Simpson Grant, John Marshall, Thomas Jefferson, Ralph Waldo Emerson, Robert Fulton, Henry Wadsworth Longfellow, Washington Irving, Jonathan Edwards, Samuel Finley Breese Morse, David Glasgow Farragut, Henry Clay, Harriet Beecher Stowe, George Peabody, Nathaniel Hawthorne, Peter Cooper, Eli Whitney, Robert Edward Lee, Horace Mann, Mary Lyon, John James Audubon, James Kent, Henry Ward Beecher, Joseph Story, John Adams William Ellery Channing.

Początkowo chciano zdekwalifikować nazwiska tych sławnych osób, które urodziły się zagranicą, lecz postanowiono nie czynić żadnego różniczkowania pomiędzy urodzonymi w Stanach Zjednoczonych lub gdzieindziej, Amerykanami. Panteon zawiera 150 nisz, w których zostaną umieszczone popiersia wielkich Amerykanów. Zamierzano początkowo umieścić 50 biustów w r. 1900, lecz jak powiedzieliśmy powyżej, tylko 29 zostało uznanych godnymi tego zaszczytu. Następnie co pięć lat miano dodawać po pięć biustów. W ten sposób Amerykański Panteon Sławy zostanie całkowicie wypełnionym około r. 2000

Z nad polskiego morza

AMERYKAŃSKI KONTRTORPEDOWIEC W GDYNI.

Gdynia. (PAT.) W niedzielę rano **przybył tu kontrtorpedowiec amerykańskiej floty wojennej St. Zjednocz. Ameryki Półn.** pod dowództwem kap. Richardsona. Na powitanie okrętu wyjechał na holowniku marynarki wojennej kap. **Ziembicki** jako oficer komplementacyjny. Po przybyciu do portu wojennego w Gdyni oraz po wymianie wizyt oficjalnych dowództwo floty wojennej R. P. **podejmowało gości amerykańskich śniadaniem na „Władysławie IV“,** a popoł. w sali kasyna w Gdyni odbył się podwieczorek wydany przez dowództwo floty R. P. na cześć gości. O godz. 8.30 wiecz. dowódca okrętu amerykańskiego p. Richardson wraz z innymi oficerami amerykańskimi odjechał do Warszawy.

WYCIECZKI „GDYNIĄ“.

Gdynia (AW.) Próbna wycieczka statku Żeglugi Polskiej „Gdynia“ wykazała wysoką wytrwałość wykonanego przez stocznię gdańską statku, który podczas wycieczki przeszedł silne burze. W ciągu września przewidywanych jest w dalszym ciągu kilka wycieczek, z których na pierwszą wszystkie miejsca są już zajęte. Dla uczestnictwa w wycieczkach wystarcza dowód osobisty. Program wycieczek we wrześniu przedstawia się następująco: od 1 do 6 do Stokholmu od 9 do 14 do Kopenhagi i Bornholmu, od 10 do 21 do Stokholmu i wyspy Gotland, od 24 bm. do 1 października do Kopenhagi i Malmö.

TCZEW MA BYĆ OGŁOSZONY PORTEM MORSKIM.

Gdańsk. (AW.). Mimo gwałtownego oporu delegacji gdańskiej, zapadła w Radzie Portu i dróg wodnych Gdańska, większością przewodniczącego i delegacji polskiej **uchwała natychmiastowego wprowadzenia oświetlenia nocnego ujścia Wisły pod Schiewenhorst, jako dojazdu morskiego Tczewa,** ustanowienia linji kierunkowych. znaków dla wjazdu i prowadzenia dalej pogłębiania górnego odcinka Wisły Morskiej, bliższego Tczewa. Ze strony polskiej przewidywane jest **ogłoszenie w najbliższym czasie Tczewa portem morskim,** gdyż już od kilkunastu miesięcy Tczew ma ożywiony ruch statków morskich i ogłoszenie go portem staje się nieodzownem.

ORKAN NA WYBRZEŻU GDAŃSKIEM.

Gdańsk. (PAT.) Wczorajsza burza, **która w godzinach popołudniowych osiągnęła siłę orkanu wyrządziła na wybrzeżu W. M. Gdańska a zwłaszcza w Zopotach liczne i wielkie szkody.** Trzy kutry motorowe zostały przez fale **zupełnie rozbite, kilka innych mocno uszkodzonych.** Fale były tak silne, że przewalały się przez most spacerowy w Zopotach, który również został silnie uszkodzony.

—oOo—

Kryzys niemieckiego księgarstwa.

Znacznie spadła produkcja wydawnictw beletrystycznych i artystycznych. — Zainteresowanie okkultyzmem. — Wydawnictwa masowe. — Berlin drugim ośrodkiem obok Lipska.

Jedno z czołowych miejsc w księgarstwie światowem zajmuje ruch wydawniczy niemiecki. Interesujące szczegóły o obecnym stanie produkcji książek w Niemczech przynoszą ostatnie sprawozdania ekonomiczne konsulatów polskich w Niemczech za rok 1926.

W roku tym produkcja książek w Niemczech **spadła o 5% w porównaniu z rokiem 1925**, a mianowicie z 31.595 wydawnictw na 30.064. Najbardziej zmniejszyła się liczba wydawnictw **beletrystycznych** (27%), oraz wydawnictw **z dziedziny sztuk pięknych** (31.6%). Natomiast powiększyły się liczby **książek szkolnych o 31%**, oraz **wydawnictw okultystycznych o 13.7%**.

Wysoka cena książki niemieckiej, która utrudnia jej masowy zbyt, skłoniła licznych nakładców do drukowania **specjalnych tanich wydawnictw**, obliczonych na szerokie warstwy społeczeństwa.

Przeniesienie się licznych nakładców do Berlina, spowodowało przesiedlenie znacznej części drukarń do stolicy Rzeszy.

Obecnie produkcja książek w Berlinie (przeciętnie 4.500 wydawnictw rocznie przekracza już znacznie produkcję Lipska (przeciętnie 4.000 wydawnictw rocznie).

Natomiast znaczny jest jeszcze dystans pomiędzy Lipskiem a Stuttgartem (1.700 wydawnictw rocznie), oraz Monachjum (1.600 wydawnictw rocznie).

Monachjum staje się jednak, mimo niższego stanu produkcji, stopniowo obok Berlina najgroźniejszym konkurentem Lipska, zwłaszcza, że księgarstwo w Monachjum znajduje silne poparcie Rządu bawarskiego oraz władz miejskich.

Tak np. Rząd bawarski i miasto Monachjum zagwarantowały w 1926 r. w dobrem zrozumieniu własnego interesu, organizacji „Deutscher Buchdruckerverein“ utrzymywanie szkoły drukarskiej w Monachjum w razie przyznania jednorazowej subwencji 100.000 mk. przez wspomniany związek drukarzy.

Lipsk, który się ubiegał również o założenie szkoły drukarskiej, nie mógł nadążyć inicjatywie miasta Monachjum. Wreszcie księgarstwo lipskie uzyskało zapewnienie, że gdyby Rząd saski i miasto Lipsk zagwarantowały takie same przywileje, jak Bawarja i Monachjum, związek drukarzy udzieliłby również jednorazowej subwencji w wysokości 100.000 mk.; pertraktacje są jeszcze w toku.

Lipsk zachowuje jednak jeszcze nadal swoje wybitne znaczenie jako ośrodek komisowego handlu księgarskiego. Następne lata wykażą, czy i w tej dziedzinie nie zapowiadają się pewne zmiany.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 30 sierpnia 1927.

Kraków, (422) g. 17. 15 Transmisja z Warszawy. 18.40 Nadprogram. 19 Odczyt pod tyt. „Rozszerzenie naszych zmysłów“, wygł. Dr. A. Klęsk. 19.30 Odczyt pod tyt. „Zwyczaje towarzyskie w Polsce w XV—XVIII w.“, wygł. p. Z. Glińska-Stachowa. 20 Komunikaty. 20.15 Transmisja z Warszawy. 22.30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“.

Warszawa. (1.111) 12 Sygnał czasu, komunikaty PAT., nadprogram. 15 Komunikat gospodarczy. 15.20 Przerwa. 16.35 Odczyt. 17 Nadprogram i komunikaty. 17.15 Koncert popołudniowy. 18.35 Komunikaty PAT. 18.50 Odczyt. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt. 20 Komunikat rolniczy. 20.15 Koncert wieczorny, transmisja z Doliny Szwajcarskiej. 22 Sygnał czasu, komunikaty PAT nadprogram.

Wrocław (322.6) 16.30 20.15 Koncert.

Praga. (348.9) 12, 17 Koncert.

Langenberg (468.8) 13.15. 17.30, 20.10 Koncert.

Berlin. (483.9) 16.30. 20.30 Koncert.

Wiedeń. (517.2) 11, 16.15, 20.05 Koncert.

FATALNE SKUTKI UŻYWANIA RYNNY JAKO UZIEMIENIA.

W ostatnich czasach zdarzyły się **wypadki uderzenia piorunu w nieodpowiednio uziemione anteny.** Niewłaściwości te miały miejsce specjalnie tam, gdzie jako uziemienia użyto rynny bez poprzedniego zbadania jej oporu. Okazało się, że rynna, o ile posiada mały opór elektryczny może służyć jako przewodnik uziemiający dla elektryczności atmosferycznej. W przeciwnym zaś razie **nie są wykluczone silne uszkodzenia domu, a nawet pożar, wywołany wyładowaniami atmosferycznemi.**

Najodpowiedniejszem uziemieniem są rury wodociągowe, leżące poza obrębem samego budynku, z któremi należy łączyć przewodniki antenowe.

Kiedy powstały kolczyki?

Kolczyki — miła ozdoba kobiecej twarzy — pochodzą z czasów niezmiernie dawnych; ukazały się one poraz pierwszy u żydów w takich oto okolicznościach.

Patrjarcha Abraham posiadał śliczną służącą, imieniem Agar, wobec której jego żona Sara bywała często bardzo rasowa. Pewnego dnia, powodowana atakiem wściekłego gniewu, Sara zupełnie zniekształciła twarz Agar, dziurawiąc jej nozdrza i uszy. Gdy Abraham dowiedział się o tem, zburczał żonę, a jednocześnie postarał się o to, by w jakiś sposób wynagrodzić jej ból. Myśląc o tem, wpadł na plan pocieszenia niewolnicy w ten sposób, że w otwory uszu włożył jej złote obrączki, co właśnie nadało twarzy Agar zgoła oryginalny wyraz. Zazdrosna Sara też przekłuła sobie uszy i poczęła nosić w nich złote obrączki. W ten sposób powoli powstawała moda kolczyków, które rozeszły się po całym świecie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.